GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 163. — We Wtorek dnia 16. Lipca 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 14. Lipca.

N. Pan raczył mistrzowi i kompozytorowi Kalckbrenner dać order Orła Czerwonego 3. klassy.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 9. Lipca.

Onegdaj w 37mą rocznicę urodzin N. Cesarza i Króla Mikołaja I., we wszystkich kościołach tutejszéj stolicy odbyło się nabożeństwo i modły o jak najdłuższe życie i szczęśliwe panowanie Monarchy: w kościele katedralnym w obec wszelkich władz rządowych i mnogiego ludu, pontyfikalnie celebrował mszą św. JW. JX. Biskup Nominat Płocki; w tymże czasie w kaplicy zamkowéj w obec JO. Xcia Warszawskiego, Feldmarszałka, Namiestnika Królewskiego, odbyło się uroczyste nabożeństwo, a w czasie *Te Deum* 101 kroć armaty na tarasie wydały salwą, poczém JO. Xiążę Jegomość na pokojach zamkowych przyjmował powinszowania od licznie zebranych dostojnych osób. O godzinie 6. z południa, dano w teatrze bezpłatne widowisko, zakończone stosownym obrazem z cyfrą N. Pana, cała publiczność powszechnym odgłosem wynurzyła swe uczucia. Wieczorem domy rządowe i obywatelskie rzęsisto oświecono, a nader świetny bal w letnim pałacu Łazienek Królewskich przy wspaniałéj illuminacyi, dany przez JO. Xięcia Feldmarszałka, zakończył ten dzień uroczysty.

Rossya.

Z Petersburga, d. 22. Czerw. (4. Lipca.)

Na przełożenie P. Gen. Gubernatora wileńskiego, grodzieńskiego i białostockiego, i za zdaniem P. Ministra spraw wewnętrznych, Komitet ustanowiony na rozbiór spraw, tyczących się prowincyi od Polski przyłączonych prosił i wyjednał u N. Cesarza Jmci przebaczenie dla *czterdziestu trzech* poniżéj wymienionych osób, zamieszanych do powstania, do którego wciągnione były mimowolnie przez powstańców polskich. Gdy ci czterdziestu trzej nie należeli czynnie do buntu, i tyle tylko zawinili, iż przeszli granice z bandami rokoszan; gdy nadto, tknięci żalem, przysłali z zagranicy prośby o przebaczenie, i gdy nawet ośmiu z nich, nie doczekując się rozstrzygnienia próśb takowych, wrócili do Rossyi i mają prawo do amnestyi, na zasadzie Cesarskiego manifestu, pozwala się im przeto powrócić do domów; wszakże nie będą oni mogli należeć do wyborów szlacheckich; nadto, jeden z nich, P. Kazaryn,

który był oficerem służby rossyjskiéj, i tym sposobem dwojako złamał przysięgę, zostaje na przyszłość wyłączonym od wszelkiéj służby publicznéj.

Spis osób zamieszanych do powstania, które otrzymały przebaczenie od N. Cesarza Jmci.

1) Stanisław Radowicki (w Dreznie), 2) Franciszek Kołłątay, 3) Adam Strawiński, 4) Adam Wyganowski, 5) Romuald Wilbik, 6) Julian Sokołowski, 7) Julian Okołow (czy Okołko), 8) Władysław Cytowicz, 9) Xawery Rewiński, 10) Panteleusz Swietlicki, 11) Romuald Swietlicki, 12) Ferdynand Protassowicz, 13) Wincenty Dmochowski, 14) Mateusz Matusiewicz, 15) Franciszek Szabański, 16) Xawery Turski, 17) Felix Markowski, 18) Felix Nowicki, 19) Felix Ponikficki, 20) Michał Kulikowski, 21) Józef Kulwiec, 22) Mateusz Lewiński, 23) Alexander Leonowicz, 24) Antoni Łukaszewicz, 25) Franciszek Głowacki, 26) Leopold Jabłoński, 27) Ludwik Piotrowicz, 28) Konstantyn Pilecki, 29) Xawery Kuniewicz, 30) Franciszek Połubiński, 31) Julian Biolt, 32) Antoni Dąbrowski, 33) Felix Gorski, 34) Michał Jezierski, 35) Antoni Wiktorowicz, 36) Alexander Żyromski, 37) Alexander Sieklucki, 38) Jakob Piotrowicz, 39) Jan Wasilewski, 40) Mikołaj Jodko, 41) Jan Wulczacki, 42) Alexander Hobartowicz, 43) Ludwik Kazaryn.

Podług ostatnich wiadomości z Konstantynopola z dn. 25. Maja star. kal., armia Baszy Egiptu nie przestaje cofać się i przednia jéj straż wyminęła już Koniah. — Kapitan Głnego sztabu służby rossyjskiéj Baron Lieven i Pułkownik ottomański Hafiz-Bej posłani byli do obozu Ibrahima Baszy w charakterze Kommissarzy, dla zaświadczenia, że wojska egipskie opuszczają małą Azyą. Oficerowie ci byli opatrzeni w następny okolnik od Wielkiego Wezyra:

„Wy, nauczyciele Zakonu Świętego, Kadowie i Naibowie, znajdujący się w okręgach po drodze od Kiutahii do wąwozow góry Taurus, i wy Wojewodowie i Ajani! Pozdrawiamy was i wiadomo wam czynimy, że, gdy Jego Zacność, Rządzca Dżeddy, Ibrahim Basza, opuściwszy Kiutahią w piątek, 4. dnia bieżącego księżyca Moharrem, udał się wprost ku Adanie, przeto Miry-Ałai minierow Hafiz Bej i Kommissarz rossyjski, Kapitan Sztabu Generalnego Baron Lieven, wysłani zostali w tym celu, iżby się własnemi przekonali oczami, azali wojska egipskie wystąpiły do marszu i doszły do wąwozów góry Taurus. Niniejszym listem okólnym, zaleca się wam, każdemu z osobna, ażebyście donieśli: w jakim mianowicie czasie wspomnione wojska przeszły przez miejsca, pod rządami waszemi zostające. Niemniéj zaleca się téż i wam, urzędnicy Konii i Adan-Kitely, donieść nam niezwłocznie, w jakim czasie Ibrahim Basza i wszysto wojsko Egipskie przejdzie na tamtę stronę gory Taurus. — Po otrzymaniu tego pisma, jeżeli Bóg pozwoli, macie postąpić jak wyżéj powiedziano. Pozdrawiam was.“

Umieszczamy tu jeszcze przekład pisma Ibrahima Baszy do Sułtana, z podziękowaniem za mianowanie go Namiestnikiem Adany:

„Moj Panie, Najwspanialszy, Najwielkomyślniejszy, Najgroźniejszy, Najpotężniejszy, największy nasz Dobroczyńco i Dobroczyńco wszech ludzi! Oby Bóg użyczył Waszéj Wysokości nieskończonego żywota! Oby z szanownego cienia W. W. uczynił baldachim dla wszystkich ludzi, a w szczególności dla naszéj pokornéj głowy! — Panie! Skutkiem niewyczerpanéj łaskawości Waszéj, najmiłościwiéj podarowaliście mi prowincyą Adany, w charakterze Muhasilika (to jest z tytułem głównego poborcy podatków). — Przywołany do życia tą nową łaską Waszéj Sułtańskiéj Mci, poświęcę wszystkie chwile mego niedołężnego bytu na modły do Boga o Waszéj pomyślności i szczęśliwém panowaniu. Serce moje przepełnione jest uczuciem szczęścia i ja (Bóg świadkiem); jedno tylko mam odtąd życzenie, to jest zasługiwać na wysokie względy W. S. Mości i wyszukiwać sposobności Wam służyć; dla wyrażenia uczuć nieograniczonéj mojéj wdzięczności ośmielam się złożyć tę najpoddanniejszą prośbę u podnożka Tronu najwspanialszego, najmiłościwszego, najgroźniejszego, najpotężniejszego, największego Padiszacha naszego najjaśniejszego i Dobroczyńcy, Dobroczyńcy wszystkich ludzi.“

List ten pisany jest własną Ibrahima Baszy ręką i opatrzony jego pieczęcią.

W Piątek d. 16. b. m. około 12. godziny nocnéj, wśród silnéj burzy, która panowała w tutejszéj stolicy, spadł piorun tuż za rogatką, na przystani zwanéj Rożek, w części Karetnéj, i zapalił ósmą z rzędu szopę drewnianą, długą 60, szeroką 6 sążni, zawierającą 18,000 pudow siana i 12,000 pudów słomy, stojącą w środku innych dziewięciu podobnych składów rządowych, w których było w ogóle do 200,000 pudow siana i słomy. W mgnieniu oka płomień ogarnął całą szopę i groził nietylko zniszczeniem wszystkich szop, odległych jedna od drugiéj tylko na 10 sążni, lecz i statków ze zbożem, sianem i słomą, stojącym w rząd na Newie, o 20 sążni od pożaru; ale zgromadzone wkrótce komendy ogniowe ze wszystkich 12stu części miasta, nadzwyczaj sil-

ném i biegłém działaniem zdołały tak skutecznie zapobiedz szerzeniu się pożaru, iż się skończył na jednéj szopie, pod Nro. 8., która była piorunem rażona, inne zaś szopy, równie jak i barki na Newie, drewniane koszary i stajnie pułku kozaków gwardyi i ogromne składy dziegciu najmniejszéj nie poniosły szkody. — Pożar, w takiém miejscu wszczęty, groził zniszczeniem niezmiernéj ilości zapasów pierwszych potrzeb życia, niemniéj pieńki, łoju i dziegciu, gdyż przybyłe właśnie z niemi statki, stały jeszcze na Newie w bliskości ognia. Piorun, który go był wzniecił, nikogo nie zabił — ogłuszył tylko żołnierza stojącego na warcie.

Turcya.

Z Belgradu, dnia 20 Czerwca.

Z Bitoglia donoszą, że Tessalia turecka napełniona jest bandami Palikarów i byłego nieregularnego wojska greckiego, które się największych dopuszczają zdróżności. Niektóre liczą do kilku set ludzi.

Włochy.

Z Tryestu, dnia 9. Czerwca.

Wedle listów z Turcyi nadeszłych, postanowił Sułtan Mahmud zaraz po uchyleniu spraw Egipskich syna swego i Następcę tronu Abdul Meschid wysłać do Petersburga, aby się tam kształcił w znajomościach i naukach Europejczyków. (Gaz. Vossa.)

Z nad granicy Sabaudyi, dnia 30. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — Stósownie do wiadomości nadeszłych z Genui, wydarzają się tam jeszcze ciągle przyaresztowania, a teraz, jak się zdaje, przyszła koléj na wysokie szlacheckie rodziny Genui. Taki los bowiem spotkał w przeszłym tygodniu Markiza Durazzo, zięcia ostatniego Dożego; zaprowadzono go do Alessandryi, a ponieważ uwięziony do pojazdu swego karabinierów przyjąć nie chciał, prowadzono go przez ulice w kajdany okutego. Podobny miał los Massimiliano Spinola. Z jego rodziny téż kilku wyszło Dożów; wymieniony Spinola, starzec 70letni, poufałym był korespondentem sławnego Cuviera. Dn. 20. m. b. przyaresztowano Damesa Pareto, tłómacza Bejrona i syna zmarłego w roku przeszłym Syndyka Genui; oraz Hr. Balbi i obydwóch braci Markiza Mari. Wszyscy ci pochodzą z starodawnych rodzin Dożów. Prócz wymienionych ujęto jeszcze i osadzono w więzieniach 10 ze szlachty (notabels).

(*Wyjątek z téjże gazety.*) — Panuje obecnie w Torynie rodzaj xięży politycznych i laików religijnych, kształconych w szkole Hrabiego de Maistre, ale nie posiadających geniuszu tego wielkiego i pełnego duszy, choć nieco dziwacznego autora. Tak więc stanęły naprzeciw sobie niegodziwy karbonarismus i równie ohydny wróg inkwizycyi hiszpańskiéj. — Ale nie to tylko położenie Piemontu tak czyni niebezpieczném; w tém przesileniu i wzburzonym zamęcie spraw włoskich dwa stronnictwa fanatyczne gotowe uderzyć na się z wściekłością, jedno głosząc zasady karbonaryzmu, drugie inkwizycyą, jedno ostrząc sztylety, drugie ustanawiając w téj chwili Kommissye wojskowe, w których wszystko gwałtem i przemocą się odbywa, bez obrad i układów. To rozdwojenie nieszczęsne pragnie buntu i powstania; nie zostanie przy kilku mniéj znanych imionach; prześladowanie szerzy i groży się systematycznie, przeto téż reakcya coraz zacięższa!

Austrya.

Ze Lwowa, dnia 2. Lipca.

Wyszło tu rozporządzenie Cesarskie, że we wszystkich publicznych zakładach naukowych odtąd tylko bezżenni miejsce adjunkta lub assystenta otrzymać mogą i że adjunkt lub assystent, który się ożeni, od urzędu swego oddalonym być ma, wyjąwszy jedynie takich, którzy za dekretem i trwale, nie zaś na kilka lat umieszczeni być mają, albo, którzy takowe umieszczenie dawniéj otrzymali.

Z Pesztu, dnia 20. Czerwca.

Sejm w Presburgu trwa ciągle; od 7. atoli miesięcy nie uchwalono jeszcze nic stanowczego. Słychać, iż Cesarz miał zezwolić na przeniesienie Sejmu do Pesztu. — Z Siedmiogrodu pomyślne dochodzą nas wiadomości. Przybycie Feldmarszałka Vlassics uspokoiło kraj cały. — Przeciw członkom stanów, życzącym zaprowadzenia w Węgrzech języka madyarskiego do wszelkich czynności urzędowych, utworzyła się teraz mocna opoozycya.

W Bukareście wybuchnął dnia 28. Maja wielki pożar; 45 domów stało się pastwą płomieni.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Lipca.

Wczoraj przyaresztowano tu wychodzcę polskiego Pana Worcel, byłego Deputowanego z Wołynia w mieszkaniu jego i zaprowadzono go na Prefekturę policyi.

Messager donosi: Warunki, pod któremi Marszałek Bourmont objął naczelne dowództwo nad armią Miguelistów, są następujące: 1) Nosi tylko białą kokardę. 2) Zatrzymuje podczas służby swojéj w Portugalii tytuł Marszałka Francyi. 3) Utworzy legion cudzoziemców pod nazwiskiem „Legion Henryka V.“

Najnowsze listy z Neapolu donoszą, że przybycia Xiężnéj Berry w Palermo ku koń-

cowi Czerwca czekają, i że Xiążę Campo Franco, kuzyn Hrabiego Lucchesi Palli, wspaniały na jéj przyjęcie przygotował pałac. Zresztą sam Pan Hr. Lucchesi Palli dotychczas jeszcze nie widomy, i nikt nie wie, gdzie się obraca.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania dnia 13. Czerwca. — Dnia 9. m. b. o godzinie 5. z południa, uderzył piorun w wielką wieżę ratuszową. Niewiadomo, jakim otworem wpadł, widać wszelako ślady, zostawione przezeń na łańcuchu drocianym wielkiego zagara wieży, łączącym zegar dzwonowy z dzwonkowym w małéj wieży (w środku frontu ratuszu), jakoteż na rynach na dachu, w mieszkaniu dozorcy i na odzieży, łożku i sprzętach jego. Piorun ten ogłuszył stróża wieży i żonę dozórcy. Uszkodzenia zrządzone przezeń na budowli, niewiele są znaczące; ale wielką bardzo stałaby się była strata, gdyby się drzewo na wieży saméj było zapaliło, mianowicie skrzynia, w któréj wyżéj wspomniony łańcuch dróciany się znajduje.

Wczoraj zrana między 2gą i 3cią godziną zgorzał domek pod Nr. 132. w dystrykcie Sgo Marcina. Przyczyna powstania pożaru w domu tym, oddawna już nie zamieszkanym, nie znajoma dotąd.

Oszuści paryzcy korzystają z nieszczęścia Polaków i niedawno w okolicy Paryża zdarzył się następujący, przez nich ukartowany, przypadek: Podróżujący kupiec zajeżdża do pewnego winiarza i wypytuje go o najlepsze i najpewniejsze miejsce na skład dla towarów swoich, dopóki interesów nie porobi. Gdy właśnie umawiał się o to, przybywa Polak, i uskarza się na swój los nieszczęśliwy. Podróżujący kupiec ofiaruje mu wsparcie, ale Polak nic przyjąć nie chce, twierdząc, iż posiada brylant, ostatni szczątek swojego majątku, który myśli spieniężyć w celu udania się do Belgii, w służbę wojskową. Kupiec opatruje brylant, szacuje go na 30,000 fr., lecz nie jest w stanie w téj chwili dać mu więcéj zań, jak kilkadziesiąt dukatów, których Polak nie przyjmuje, wiedząc o wartości swojego brylanta. Podróżny zatém udaje się do winiarza z prośbą, by mu 6000 frank. pożyczył; poczciwy winiarz wpada w łapkę, uradowany obietnicą 100 Tal. zysku wydobywa 4000 fr. w złocie i papierach, które Polak odbiera i ze łzami w oczach ostatni skarb swój oddaje. Obaj ci oszuści (gdyż Polaka udawał także oszust paryzki) oddalają się jeden po drugim, a oszukany winiarz zatrzymuje brylant u siebie, który, jak się późniéj pokazało, nie był wart więcéj jak 3 franki.

SPROSTOWANIE.

W Numerze wczorajszym gazety naszéj w artykule z Anglii str. 918., słup lewy, wiersz 34., zamiast »odwołując pogłoski«, czytaj: »odwołując *się do* pogłoski.«

OBWIESZCZENIE.

Dochody krupki kachału obornickiego na rok jeden, od 1. Sierpnia r. b. poczynając, najwięcéj dającemu wydzierzawione być mają.

Tym końcem wyznaczyliśmy termin
na dzień 29. Lipca r. b.
zrana o godzinie 10. przed południem, przed Sędzią Culemann w Obornikach, na który chęć dzierzawienia mających z tém nadmienieniem zapozywamy, iż dzierzawa z góry ćwierć rocznie do depozytu Sądu podpisanego placoną być musi. Zresztą każdy, chcąc być do licytacyi przypuszczonym, 50 tal. kaucyi gotowizną lub w listach zastawnych złożyć musi, które potém najwięcéj dającemu na kaucyą dzierzawną rachowaném będzie.

Poznań, dnia 26. Czerwca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznego wydzierzawienia folwarku Białéj Góry (Weissberg) blisko Poznania leżącego i do massy konkursowéj Radzcy Wojennego Bergen należącego od dziś do S. Jana 1834., wyznaczyliśmy termin
na dzień 18. Lipca r. b.
zrana o godzinie 10. w Izbie naszéj instrukcyjnéj, na który chęć dzierzawienia mających niniejszém wzywamy.

Poznań, dnia 27. Czerwca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Nanowo przybyło parę belów chmielu brunszwickiego.

Bielefeld.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 13. Lipca 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	97	$96\frac{1}{2}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$98\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$101\frac{1}{8}$	$100\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$99\frac{3}{4}$
Szląskie	$106\frac{3}{4}$	—